

WEZWANI PO IMIENIU

PATRIARCHA ABRAHAM



1. Saga o Abrahamie

Ab-Ram nie pytał jak niegdyś: Kto mnie woła?... Wiedział. Struchlała nicość, jaką był, odrzekła: O to jest, Panie. I czekał znowu. Nie było w nim ani myśli, ani pragnienia, ani niepokoju.

Pozostawał nadal gotowością powolną na każde skinienie. Jak oczy sług w ręku panów, tak jego serce zawisło na głosie Pańskim. Jak ptak w ręku łowcy, tak jego dusza dygotała chęcią odpowiedzenia Panu najochotniej. Pan mówił: ...Ziemia, na której stoisz, twoją będzie...

Zofia Kossak, *Przymierze*

U zarania dziejów chrześcijaństwa postać patriarchy Abrahama była nie tylko jedną z najczęściej wymienianych na kartach Nowego Testamentu, lecz figurą par excellence ojca, dla tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób odwoływali się do wiary Narodu Wybranego. Ponad 100 razy autorzy natchnieni wymieniają w Biblii imię patriarchy, z czego więcej niż 70 razy w samym Nowym Testamencie. Od czterech tysięcy lat postawa tego człowieka, zaprezentowana przez autorów biblijnych, wywiera ogromny wpływ na historię i kulturę ludzkości. Dla Żydów jest on ojcem narodu, ojcem Izraela. Chrześcijanie, odwołując się do Pawłowych listów, uznają go za przykład człowieka wiary, bezgranicznego zaufania Bogu. Muzułmanie widzą w nim proroka, drugiego po Mahomecie - w Koranie mówi się o Abrahamie aż 188 razy. Musimy przyznać, iż biblijny patriarcha posiada siłę integrowania wielu społeczności religijnych i prądów teologicznych.

Wyruszył, bo uwierzył

Opowieść o Abrahamie, którego początkowo Biblia nazywa Abramem (do 17 rozdziału Księgi Rodzaju) rozpoczyna się w Ur chaldejskim. Patriarcha opuszcza miasto wraz ze swoim ojcem Terachem i niepłodną żoną Saraj. Udają się do Kanaanu. Dostyc szybko wędrówka zostaje jednak przerwana. Karawana zatrzymuje się w Charanie, na terenie dzisiejszej Syrii. Dopiero po śmierci ojca Abram zabiera swego bratanka Lota i podejmuje ponownie trud pielgrzymowania ku Ziemi Obiecanej. Ma wtedy 75 lat. Chociaż po ludzku myśląc, jest to już wiek podeszły, w którym człowiek, jak odpoczywająca jesienią ziemia, daleki chce być od wyczekiwania porywów serca, to jednak Abram z nadzieją patrzy w przyszłość. Bóg dał mu obietnicę, jego potomstwo będzie wielkie, wybrał go i pragnie mu błogosławić.

Na pierwszych stronach biblijnej sagi o patriarchach Abram jawi się jako przykład człowieka niezłomnego w wierze. Nie dopytując się o powód Bożego wezwania, opuszcza swoją ojczyznę i udaje się wraz z całą rodziną w dalekie nieznane. Ufa Bożemu głosowi.

Oszust i obrońca pokoju

Księga Rodzaju w rozdziale 12 ukazuje Abrahama po przybyciu do Kanaanu jako już całkiem inną osobę. Z powodu klęski głodu opuszcza Palestynę i udaje się do Egiptu, oszukuje faraona, przedstawiając własną żonę jako siostrę, którą władca bierze do swojego haremu. Ten niecny uczynek powoduje wzrost Abramowego bogactwa. Tylko zrządzenie Boże i rozsądek faraona mogą przywrócić ład zachwiany uczynkiem Abrama. Po zaprezentowaniu patriarchy jako kłamcy, który nie umie uszanować własnej żony, przechodzi się następnie do ukazania go jako osoby rozsądnej, jako męża pokoju i pojednania (Rdz 13). Niesnaski spowodowane sporem o ziemię zostają załagodzone podziałem terytorium. W następnym rozdziale Abram jest odważnym wojownikiem, który interweniuje w sprawy konfliktu międzynarodowego. W rozdziale 15 patriarcha jest człowiekiem z krwi i kości, zaczyna wątpić w Bożą obietnicę. Pokonuje jednak swoją niepewność i zawiera z Bogiem przymierze. Następne stronicie *Genesis* ukazują Abrama uległego i poddanego woli Sary. Małżonka wprowadza do jego namiotu egipską niewolnicę Hagar. Po narodzinach Izmaela osiemdziesięciosześcioletni (!) Abram nie potrafi załagodzić konfliktu pomiędzy kobietami. Hagar ucieka razem z pierwszym synem Abrama na pustynię, gdzie znajduje ich anioł Pański. W następnym rozdziale Bóg proponuje patriarsze nowe przymierze. W przeciwieństwie do poprzedniego będzie ono poświadczane widzialnym znakiem obrzezania i zmianą imienia na Abraham.

Niezłomny w wierze prorok

Od tego momentu historia zaczyna nabierać tempa. Abraham okazuje się być gościnnym pod dębami Mamre. Zapowiedziane zostają narodziny Izaaka. Patriarcha wstawia się za mieszkańcami Sodomy i Gomory. Uratowany Lot w sposób niezbyt ortodoksyjny staje się przodkiem Moabitów i Ammonitów. Rozdział 20 przynosi nowy niecny występki patriarchy, który jak poprzednio w Egipcie, tak również i w Gerarze, przedstawia Sarę jako siostrę. W tym momencie Pismo Święte niespodziewanie nazywa Abrahama prorokiem, który modli się za króla i mieszkańców krainy, by dostąpili uzdrowienia. Jego modlitwa zostaje wysłuchana. W ostatnich rozdziałach cyklu o Abrahamie patriarcha przedstawiony zostaje w podobnym świetle, jak na początku sagi. Jest człowiekiem poddanym woli Bożej. Sara wydaje na świat syna obietnicy Izaaka. Bóg żąda od patriarchy rzeczy przerażającej, złożenia w ofierze swego umiłowanego syna. Patriarcha odpowiada na Boże wezwanie z uległością podobnej do tej, z którą spotkaliśmy się w opisie wyruszenia z Mezopotamii, w opisie powołania. Na początku drogi musiał zrezygnować ze swojej przeszłości (ojczyzna, rodzinny dom), teraz musi zrezygnować z przyszłości (syn, zapowiedziane liczne potomstwo). Ofiara z baranka jest zwieńczeniem księgi czynów patriarchy. Następne rozdziały poprzedzają opis odejścia i pochówku patriarchy w pieczarze Makpela w Hebronie. Abraham zmarł, mając 175 lat. Dla natchnionych autorów patriarcha jest więc człowiekiem wiary i zarazem oszustem, szukającą zgody głową rodziny i walecznym wojownikiem, nie umiejącym obronić praw własnego syna i gościnnym Beduinem, a nawet prorokiem. Ta różnorodność w prezentowaniu rysów Abrahama wynika ze złożoności procesu powstawania rozdziałów

opisujących jego historię. Biblijny cykl o Abrahamie powstał mniej więcej w VI w. przed Chrystusem, chociaż opowieści o patriarsze przekazywane ustnie, a może nawet na piśmie, istnieć musiały w okresie monarchii izraelskiej, najprawdopodobniej w okolicach sanktuarium w Hebronie, gdzie patriarcha się osiedlił i gdzie zakupił grób dla swojej rodziny.

Jedyny ojciec

Do napisania Biblii Bóg posłużył się konkretnymi osobami, które użyły własnych zdolności i były dziećmi swoich czasów. Ostateczna kompozycja rozdziałów opowiadających historię Abrahama według najnowszych teorii naukowych przypada na okres po powrocie z niewoli babilońskiej. Nieznany z imienia autor, bądź autorzy zebrali materiał dotyczący historii pradziejów Izraela, praojca Abrahama w szczególności i skompilowali dzieło, które dzisiaj nazywane jest *Pięcioksięgiem*. Dlaczego jednak opowiadanie o Abrahamie zostało umieszczone właśnie u zarania dziejów Narodu Wybranego? Dlaczego w taki a nie inny sposób połączono ze sobą różne epizody z życia patriarchy? Dlaczego autor natchniony umieścił opowiadanie o Abrahamie przed historią Jakuba, od którego imienia bierze swą nazwę naród Izraela i który jest rzeczywistym ojcem narodu? Saga o Abrahamie wyprzedza nawet opis wydarzeń *Eksodusu*, a przecież Prawo Mojżeszowe uznawali Żydzi już po powrocie z niewoli babilońskiej.

Odpowiedzi na te pytania należy szukać w odczytaniu idei, która przyświecała redaktorowi ostatecznej wersji *Pięcioksięgu*, której cykl Abrahama jest integralną częścią. Naród Wybrany po roku 538 przed Chr. znalazł się w sytuacji budzącej wiele nadziei. Perski władca Cyrus pozwolił na powrót z niewoli i odbudowę świątyni w Jerozolimie. W Judei żyli jednak potomkowie tych, którzy nie zostali wzięci do niewoli. Z Egiptu powracali ci, którzy schronili się w czasie wielkich konkwist wschodnich potęg nad Nilem. Różnorodność tradycji, kultur oraz doświadczeń przyszłych mieszkańców nowo powstającej prowincji perskiej była trudną do pokonania przeszkodą w zjednoczeniu Izraelitów. Nie istniała jeszcze Księga Pisma Świętego. Nie było jednego wspólnego prawa, którym rządzić się miała nowa społeczność. Zaczynano odbudowywać świątynię, przy czym wielu mieszkańców Ziemi Świętej przywiązanych było do mniejszych sanktuariów rozsianych po górach Judei i Samarii. Autor biblijny musiał uwypuklić, pośród najróżniejszych tradycji dotyczących dziejów Izraela, osobowość, w której historii odnaleźć mógłby się każdy Żyd, zarówno ten, który pozostał w Judei w czasie przesiedlenia, jak i ten, który powracał z dalekich stron. Opowieść o Abrahamie, jego wędrowce i przymierzu, jego wzięciu w posiadanie Kanaanu i miejscach, w których się zatrzymywał, miała zintegrować w sposób duchowy i polityczny wszystkie denominacje Narodu Wybranego po powrocie z niewoli. Chodziło o danie życia odnowionej wspólnoty narodu poprzez przedstawienie jej konkretnego przodka, jedynego ojca. W osobie Abrahama, męża wiary i pojednania, Izraelici mogli szukać ogólnonarodowej zgody. Czy to nomadowie z Negewu, czy mieszkańcy miast i wiosek, zarówno przybysze, jak i ci, którzy nigdy nie opuścili Palestyny, mieszkańcy gór i nizin, w Abrahamie odnaleźć mogli wspólnego przodka. Osoba patriarchy miała stać się podstawą jedności w zmartwychwstającym po niewoli Izraelu.

Sprawiedliwy w oczach Bożych

Podobnie jak to miało miejsce w Starym Testamencie, dla autorów Ewangelii i Dziejów Apostolskich ojcowska figura Abrahama jest modelem sprawiedliwego. Protoplasta Izraelitów jest uznany za człowieka Bożego z powodu swojego posłuszeństwa. Opuszczenie Ur i niezawianie się złożenia syna obietnicy w ofierze czynią z niego przyjaciela Boga.

Odmienne traktuje Abrahama w swoim nauczaniu św. Paweł. Dwukrotnie poświęcił patriarsze więcej uwagi: w Liście do Galatów oraz w Liście do Rzymian (odpowiednio 3,6-29 oraz 4,1-16). Dla apostoła narodów sprawiedliwość Abrahama zależy bardziej od jego wiary niż od jego czynów. Paweł, stosując metodę czytania *Pięcioksięgu*, której nie mógłby potępić żaden z jemu współczesnych rabinów, udowadnia, iż patriarcha zostaje ogłoszony sprawiedliwym zanim jeszcze nosił na sobie znak przymierza, tzn. obrzezanie, a nawet zanim wystawiony został na straszliwą próbę ofiary z syna (hebr. Aqeda). Nie będąc obrzezanym, a więc pozostając w pewien sposób jeszcze poganinem, Abraham znalazł łaskę u Boga. Taki sposób patrzenia na postać największego z przyjaciół Boga był dla św. Pawła podstawą w jego przeświadczeniu o tym, że zbawienia dostąpić mogą wszyscy, Żydzi i poganie. Usprawiedliwienie zależy od wiary, a nie tylko od wypełniania judaistycznego prawa.

Abraham uznający Chrystusa

W Liście do Hebrajczyków odnajdujemy jeszcze jeden ważny przyczynek do obrazu Abrahama, jaki prezentuje nam Pismo Święte. W rozdziale siódmym autor listu odwołuje się do zdarzenia opisanego w Księdze Genesis, do spotkania patriarchy z królem-kapłanem Melchizedekiem. Dla natchnionego autora Melchizedek staje się typem, figurą Chrystusa. Abraham reprezentuje kapłaństwo Starego Przymierza, kapłaństwo hebrajskie. Patriarcha oddając dziesięcinę z tego co zdobył, uznał wyższość i przełożenie Melchizedeka nad sobą. Dla lektora wynik rozumowania musi być jasny, kapłaństwo lewickie nie może się równać z kapłaństwem Chrystusa, ofiary starotestamentalne z ofiarą paschalną Syna Bożego.

W ósmym rozdziale Janowej Ewangelii Jezus mówi do zgromadzonych wokół niego Żydów: "Wasz praojciec Abraham uradował się, że będzie mógł zobaczyć mój dzień. Ujrzał go i ucieszył się... Uroczyście zapewniam was: Zanim Abraham się urodził, Ja jestem". Dla św. Jana staje się więc Abraham figurą profetyczną, która potwierdza Bóstwo Chrystusa, dając świadectwo o realizacji obietnic danych patriarsze w osobie Mistrza z Nazaretu.

Jan Paweł II w Tryptyku rzymskim napisał: "On, Abraham, uwierzył Temu, który Jest, / z Kim rozmawiał, kiedy szedł za Głosem, / przed Kim otwierał drzwi swego namiotu, / w gościnę Jego zapraszał, / z Nim obcował. / My dzisiaj właśnie do tych miejsc powracamy, / tędy bowiem przyszedł kiedyś Bóg do Abrahama. / Do Abrahama, który uwierzył, przyszedł Bóg". Papież mówi o Abrahamie wierzącym głosowi Tego, którego znał, z którym obcował. Ojciec Abraham jest wyzwaniem dla każdego człowieka. Jego doświadczenia i przezwyciężanie ciężkich prób może stać się udziałem każdego, kto szuka

kontakty z Bogiem. Ufność Bożej opatrności, pełne nadziei życie i radość z oglądania owoców własnego trudu, to wynik obcowania z Bogiem. Powołanie do bycia przyjacielem Boga jest powołaniem ponad wyznaniowym. Każdy człowiek jest powołany/wezwany do tego by być przyjacielem Boga.



2. Abraham a odkrywanie własnego powołania

Historia Patriarchy Abrahama przygotowuje nas do refleksji osobistej nad naszym życiem i nad wyborem oraz realizacją własnego powołania. Ta część rozważania poświęcona jest aplikacji doświadczeń Abrahama, które mogą w pewnym sensie być również dla nas wskazówką w przeżywaniu powszechnego powołania do życia i świętości, którym wszyscy zostaliśmy obdarowani.

W poniższej refleksji należy zwrócić uwagę na schemat, który będzie się powtarzał prawie u wszystkich opisywanych przez nas postaci biblijnych: powołanie, misja, odpowiedź na Boże wezwanie i jego realizacja. Tym kluczem posłużę się w bliższym poznawaniu historii rozeznawania i realizacji powołania Bożego u poszczególnych postaci Starego i Nowego Testamentu.

Odwołanie się do postaci biblijnej jest pożyteczne przede wszystkim wtedy, gdy potrafimy właściwie odczytać nie tylko przesłanie w sensie stricte biblijnym, lecz także przez pryzmat antropologiczny i psychologiczny. Nie chodzi tu jednak o kreowanie jakiegoś konkretnego profilu psychologicznego, ale o wyciągnięcie właściwych wniosków z tej lekcji biblijnej do naszego życia, do naszych poszukiwań i pytań, które stawiamy sobie wobec daru i tajemnicy powołania każdego człowieka.

W odniesieniu do Patriarchy Abrahama zaprezentuję tutaj pięć aspektów, które można zauważyć w historii jego powołania: posłuszeństwo wobec Boga, niezłomna wiara, proces rozeznawania powołania, otwartość na każdego człowieka i doświadczenie spełnienia obietnicy Bożej.

Misja

Abraham otrzymał wezwanie do bycia ojcem (oczywiście nie **tylko – moja wstawka** w sensie biologicznym), ale przede wszystkim teologicznym. Podstawowym narzędziem do realizacji własnego powołania, jako służby Panu Bogu, jest posłuszeństwo rozumiane jako całkowita dyspozycyjność wobec planu Bożego, jednocześnie bez porzucania własnych talentów, zdolności i możliwości dokonywania samodzielnych wyborów. To wyjątkowe posłuszeństwo Abrahama wyznaczyło typ posłuszeństwa charakteryzującego wszystkie postaci biblijne określane mianem „Sług Pana” (spotkamy ten rodzaj posłuszeństwa na przykład u Eliasza czy Maryi).

Bóg, powołując Abrahama, zaprasza go do opuszczenia domu rodzinnego i ziemi ojczystej i daje mu do wypełnienia konkretną misję-być pośrednikiem i przekazicielem błogosławieństwa dla całej ludzkości: *Uczynię cię bowiem wielkim narodem. Będę ci błogosławił i uczynię cię sławnym. Będziesz błogosławieństwem. Będę błogosławił tym,*

którzy ciebie będą błogosławić (...). Przez ciebie otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi (Rdz 12,2-3). Razem z Abrahamem błogosławieństwo „wraca” na ziemię. **Bycie błogosławieństwem – to fundamentalne powołanie i misja Abrahama.**

Posłuszeństwo Abrahama prowadzi do zaufania wobec Boga i ściśle jest związana z wiarą. Nazywany często „ojcem w wierze” – Abraham uczy nas z całą prostotą, ale i determinacją wiary, która być może marzy się niejednemu z nas.

Wiara Abrahama sprawia, że jest w stanie wypełnić zleconą mu misję; że ma nadal siły do bycia posłusznym, że ma żywą **nadzieję na** bycie błogosławieństwem. A to wszystko dzięki Słowu Boga i ufności w obietnicę Bożą, która stała się rzeczywistością. Co więcej, wiara Abrahama uczy nas wierności, bez której nie można mówić ani o posłuszeństwie Bożemu wezwaniu ani tym bardziej o jego realizacji.

Odpowiedź powołanego

Abraham daje Bogu natychmiastową odpowiedź, która w konsekwencji oznacza dla niego opuszczenie własnej ziemi i tego wszystkiego, co jest związane z osiadłym i stabilnym trybem życia: *Pan powiedział do Abrama: „Zostaw swoją ziemię, twój ród i dom twojego ojca, i idź do kraju, który ci wskażę...”* (Rdz 12,1).

Następnie Pismo św. opisuje nam etapy „wyjścia” Abrahama z uwzględnieniem „startu” i „mety”. Te odcinki pokonanej przez niego drogi oznaczają być może chwilowe wątpliwości, które mogły się zrodzić w jego sercu, na które jednak Bóg zechciał zareagować, potwierdzając i odnawiając swoją obietnicę w Sychem: *„Twojemu potomstwu daję ten kraj”* (Rdz 12, 7) czy też w Betel, gdzie Abraham buduje ołtarz i wzywa imię Pańskie: *W tym miejscu również zbudował ołtarz dla PANA i odtąd wzywał Jego imienia* (Rdz 12,8). Nigdy jednak Abraham nie zadał pytania Bogu: dlaczego ja?

Te przystanki Abrahama są dla poszukujących własnej drogi życia ważną wskazówką, która najpierw mówi o **konieczności rozeznawania powołania** oraz o tym, że należy stopniowo, krok po kroku przejść własną drogę nawrócenia. Abraham uczy nas także, że nie od razu i nie wszystko pójdzie gładko. Bez zaangażowania wiary, zaufania i jasnego określenia naszej misji nie da się maszerować dalej, tzn. nie da się dobrze rozeznaczyć powołania. Abraham odczytuje znaki Boże w swoim życiu, przygląda się ważnym wydarzeniom, wsłuchuje się w Słowo Boże, a także w słowa swojej żony Sary (mediator) w świetle wiary.

Ten okres życia Abrahama można śmiało określić jako proces rozeznawania powołania. Ten etap mobilizuje nas do zadawania sobie różnych pytań: Kim jestem? Dokąd zmierzam? Jaką wybieram drogę? Co jest moim celem? Jaką mam misję do wypełnienia w życiu? Kto mi ją zlecił? Czy wypełnię tę misję sam czy z pomocą innych?

Stopniowe **odkrywanie własnej tożsamości** (a tym jest de facto proces rozeznawania powołania) sprawia, że uczymy się innej rzeczy, którą reprezentował w najwyższym stopniu Abraham – tzn. otwartości i uniwersalności.

Nie można pominąć tak wielkiej otwartości wobec każdego człowieka jako brata. Trzeba od razu zaznaczyć, iż ta cecha jest niejako wpisana w charakterystykę każdego powołanego, który potrafi czytać z serca każdego człowieka pragnienie zbawienia i prośbę o poprowadzenie do Boga Ojca. U Abrahama widać załążek tej powszechności, którą Jezus

proponuje w swoim objawieniu. Otwartość Abrahama zachęca nas do otwartości, którą w procesie rozeznawania powołania można także nazwać *docibilitas* czyli **otwartość na bliźniego**, ale i otwartość na nieustanne, ciągle poznawanie woli Bożej, poznawanie siebie i świata, na przekraczanie własnego egoizmu, wyjścia poza swoją „ziemię”. Można powiedzieć, iż jest to kolejna cecha powołanego, bez której trudno jest wejść w proces ciągłego formowania w świetle wiary.

Realizacja powołania

Realizacja powołania ukazuje nam jakby nową osobowość Abrahama, która przemieniała się stopniowo, kiedy zrezygnował z pewnych wartości ziemskich i kiedy przylgnął do Boga i wziął na serio Jego obietnice. Wiara i posłuszeństwo nie zniekształcają osobowości Patriarchy Abrahama, lecz sprawiają, iż dzięki jego dyspozycyjności **Bóg mógł zrealizować w nim swój plan** i uczynić go *potężnym ojcem wielu narodów* (por. Syr 44,19).

Pomimo tego, iż kompletne spełnienie obietnicy Bożej nastąpiło w przyszłości, to Abraham cieszył się załączkiem jej spełnienia, gdyż Bóg w swojej wszechmocy dotrzymuje obietnic (*ożywiający umarłych, powołujący do istnienia tych, co nie istnieją* por. Rz 4,17): stuletni Abraham doczeka się obiecanego syna.

W tych spełnionych obietnicach Patriarcha Abraham nabywa pewności, że wszystkie Słowa Boga wypełnią się całkowicie. Z powyższego przekonania również rodzi się pewnego rodzaju wzajemność w relacjach między Powołującym a powołanym. Ich dynamika zależy od osobowości powołanego; w wypadku Abrahama charakteryzuje się, jak już wspominałem, posłuszeństwem, ufnością, wiarą i otwartością.

Można powiedzieć, iż historia powołania Abrahama, łącznie z całym procesem rozeznawania i realizacji Bożego wezwania, jest przykładem pięknej, odważnej i wzorcowo posłusznej odpowiedzi człowieka w odniesieniu do konkretnej misji zleconej przez Boga. Lekcja, której udziela nam Abraham jest pożyteczna w zrozumieniu własnego miejsca w świecie przede wszystkim przez wejście w trudny proces znajdowania jak najlepszych odpowiedzi na pytania, których nie może uniknąć żaden dojrzały chrześcijanin.

o. Abraham Sobkowski OFM

o. Sergiusz Bałdyga OFM

Źródło:

Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II, Wrocław, W Archidiecezji, Teksty, Wezwani po imieniu, http://wroclaw.bibliista.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=165:patriarcha-abraham&catid=29:wezwani-po-imieniu&Itemid=70